

PADRE PIO Z MARYJĄ!

W 1959 roku włoska konferencja episkopatu ogłosiła rok modlitwyprzyprowadzającej do nowego dziesięciolecia. Z tej okazji przygotowano specjalną peregrynację figury Matki Bożej, która wyruszyła z sanktuarium w Fatimie w Portugalii, by odwiedzić włoskie miasta. W dniu jej rozpoczęcia, 25 kwietnia 1959 roku, Ojciec Pio bardzo poważnie zachorował. Lekarze postawili diagnozę, że ma zapalenie oskrzeli i płuc. Po kilku dniach doszli do wniosku, że jest to zapalenie opłucnej. Od 5 maja zakonnik przestał odprawiać mszę i spowiadać. Przez głośnik słuchał w swojej celi nabożeństw odprawianych w kościele, a przez mikrofon błogosławił wiernych zgromadzonych na placu przed konwentem. Choć plan peregrynacji fatimskiej figury zakładał nawiedzenie wyłącznie dużych miast — stolic poszczególnych regionów Włoch, to jednak ze względu na specjalny szacunek do Ojca Pio biskupi włoscy zdecydowali, by przybyła ona również do San Giovanni Rotondo 5 sierpnia, transportowana helikopterem z Foggii, statua Matki Bożej nawiedziła półwysep Gargano. W dniach poprzedzających to wydarzenie Ojciec Pio w wieczornych katechezach wygłaszanych przez mikrofon z okna celi wzywał wiernych, by duchowo przygotowali się do odwiedzin Niebieskiej Matki, zaś sam podczas nawiedzenia cały dzień spędził na modlitwie przed Maryją. Nazajutrz, 6 sierpnia, w święto Przemienienia Pańskiego, zanim figura wyruszyła, by odwiedzić poszczególne oddziały Domu Ulgi w Cierpieniu, skąd następnie miała być zabrana helikopterem w dalszą drogę, została na chwilę przyniesiona do zakrystii klasztornej kościoła. Ojciec Pio zszedł do zakrystii i siedząc na krześle ze względu na poważne osłabienie chorobą, pochylił się, by ucałować statwę Madonny z Fatimy. W jej ręce włożył różaniec, który otrzymał w darze od jednej z Grup Modlitwy. Potem został odprowadzony do swojej celi. Po południu, między godziną 14 i 15, helikopter wiozący figurę Matki Bożej wystartował z dachu Domu Ulgi w Cierpieniu. Wcześniej obaj piloci udali się osobiście do Ojca Pio, by otrzymać jego błogosławieństwo. Bracia, którzy podprowadzili Ojca Pio do okna na jednym z balkonów kościoła, byli świadkami, że gdy helikopter wznosił się w powietrze, Ojciec Pio zapłakał i powiedział: „Najświętsza Panno, moja Mamusiu, zachorowałem, gdy przybyłaś do Włoch, teraz, kiedy odjeżdżasz, nic mi nie powiesz...?” Helikopter oddalał się już od San Giovanni Rotondo, kiedy drugi pilot niespodziewanie poprosił, by zawrócić i wykonać jeszcze trzy okrążenia nad klasztorem jako znak pozdrowienia dla Ojca Pio. Właśnie w tym momencie, jak przekazują świadkowie, Ojciec Pio poczuł dreszcz na całym ciele i wykrzyknął do współbraci: „Zostałem uzdrowiony...!” W istocie było to uzdrowienie, potwierdzone później przez lekarzy. Doktor Giuseppe Sala relacjonował, że w tym czasie Ojciec Pio był już co prawda klinicznie wyleczony z wysiękowego zapalenia opłucnej, oczekiwał jednak na rekonwalescencję, która mogła trwać miesiącami, ponieważ groziła powikłaniami i zmuszała pacjenta do zawieszenia zwykłej działalności. Świadkowie potwierdzają, że Ojciec Pio nigdy wcześniej nie czuł się tak zdrowy i silny, jak po wizycie w San Giovanni Rotondo figury Matki Bożej Fatimskiej. Kilka dni później, 10 sierpnia, w czterdziestą dziewiątą rocznicę

swoich święceń kapłańskich zszedł do nowego kościoła, aby przy głównym ołtarzu odprawić mszę świętą. Jakiś czas później gazeta z Foggii opublikowała artykuł, w którym zastanawiano się nad tym, dlaczego Maryja z Fatimy przyjechała do San Giovanni Rotondo, a nie do sanktuarium Świętego Michała Archanioła w Monte Sant'Angelo. Kiedy bracia powiedzieli o tym Ojcu Pio, w dziecięcej prostocie wykrzyknął: „Matka Boża przyjechała tutaj, bo chciała uzdrowić Ojca Pio...!”.

„Głos Ojca Pio” [105/3/2017]